TADEUSZ SYKUT

ur. 1923; Sielce

Miejsce i czas wydarzeń	Nałęczów, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Projekt Akcja Reinhardt - w kręgu Zagłady, okupacja niemiecka, Żydzi, transporty Żydów

Masakra Żydów pod kołami pociągu

Później była gorsza sprawa. To tego nie będzie pan w życiu widział i ja nie chciałbym widzieć i nikomu opowiadać o tym. Może na drugi dzień, ta sama sprawa jest na tym samym torze. Stoi komplet Żydów przywiezionych. Ale te Żydy nie były takie spragnione. Ale ten Ukrainiec, te Niemcy, zgodziły się otworzyć im te drzwi żeby się załatwiły, żeby załatwiły swoje sprawy. No i z każdego wagona pięć, dziesięć Żydów wyskoczyło, pod wagony i załatwiają się. Młodsze Żydówki, starsze Żydówki, Żydy… Niektóre wyskakiwały i z powrotem do wagonu wskakiwały. A połowę tych co wyszło, załatwiło się i schowały się za wagony i nie naciągają majtek, ona nie naciąga majtek tylko siedzi. Nagle ten kolejarz zaciurgotał… wsiadać, bo odjeżdżają! Chorągiewkę podnoszą, a tych Żydów pod każdym wagonem cztery, pięć, może dziesięć jest. Krzyczy ten Ukrainiec: „Wsiadać, kurde blade, bo tego…” Ony nie wsiadają. To on z karabina łup, łup, łup, łup, łup, łup, ostrzelały to wszystko. Wytłukły. Na całej długości pociągu wystrzelały, wsiadły i pociąg poszedł. Pociął ich, tak pociął na kawałki, tak jak gdzieś w rzeźni widział pan, jak jest mięso pocięte, tak pociął pociąg, tak jak piłką. Zady, przody, o tak, na wszystkie strony, nie można było patrzeć. To ten Niemiec co nad nami był, bo to jest czterdzieści parę wagony, to jest kawał stacji, równo wszędzie pociąg pociął i leżą takie ćwiarty ludzi. To ten Niemiec mówi: „Boże, ratuj”. Ten Niemiec powiedział, jak zobaczył to, tak mówi: „Schodzimy z roboty.” Nie można patrzyć na to. Na te pocięte ludzie, na nogi, na to tak jak który tam gdzieś leżał czy tam może jeszcze nie był dobity, ruszał się, pociąg pokroił na takie ćwiartki. No nic, myśmy zeszli z roboty i na drugi dzień, tam były Żydy co taki barak miały i tam Niemcy miały nadzór nad nimi, i te Żydy, na drugi dzień zwoziły to. Dołek jakiś wykopały i te Żydy mdlały. Tam ludzie, którzy tam widzieli, bo myśmy nawet nie byli, tylko mówili, że Żydy, te co zwoziły te ćwiartki, połówki tych Żydów, na taki wózek i do tego tam zwoziły… że te Żydy co zwoziły mdlały, proszę pana. No ale sprzątnęły, na drugie dzień było sprzątnięte…

Były takie junaki, co były tam spod Lublina, to mówiły, że ich ojciec jeździ, był tym

maszynistą, to koło Lublina tam gdzieś była bocznica zrobiona do lasu, i rowy były pokopane. Żydy kopały takie rowy dwumetrowe, głębokości dwa, trzy metry, i był tor, i tam taki transport przychodził, i dzień, dwa dni postał, a już trzy, cztery dni jechał. I już przestały się drzeć, przestały piszczeć, to otwierały drzwi, i były Żydy, i wywalały to do tych rowów, i miały wapno gaszone i tym Żydom dawały i sypały to wapnem, jak ono się nazywało, dezynfekcyjne, i zawalały to wszystko. I następne. Tory przesuwały, pięć, sześć metry i następny rów kopały, Żydzi kopali, i znowu prawdopodobnie te wszystkie transporty dalej nie szły. Bo Majdanek dopiero później palił, a na początku to wywalały tych Żydów tam gdzieś koło Lublina. I zakopywały. Zawalały. I to prawdopodobnie gdzieś tam leży.

Data i miejsce nagrania	2005-11-14, Sielce
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Grzegorz Woźniak
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"